

ALICJA BARTON

ur. 1941; Motycz



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, dzieciństwo, narciarstwo, treningi narciarskie

Klub narciarski

Kiedy chodziłam do szkoły średniej, pani profesor zapisała mnie do klubu narciarskiego. Jeździłam dwa razy w tygodniu na suchą zaprawę. Musiałam wstać o piątej rano, żeby przed szkołą zdążyć na trening na powstającym już Miasteczku Akademickim. Tam, gdzie teraz jest mat-fiz-chem, były baraki drewniane, przy których odbywały się treningi dla studentów i niektórych sprytnych licealistów.

Trening polegał na tym, że biegaliśmy do Starego Lasu i z powrotem. Pod drzewami zatrzymywaliśmy się na serię ćwiczeń. Pewnego razu, gdy wracaliśmy z lasu, byłam już zmęczona i chciałam sobie trochę ulżyć. Koło nas chłop przejeżdżał swoją furmanką. Podbiegłam, złapałam się za tył i kolanami hop! Zorientowałam się, że to był wóz po gnoju. To śmieszne, ale jest co wspominać. Człowiek bez wspomnień to byłby biedny. Mam wspomnień smutnych, ale jest też dużo wspomnień wesołych, że się można rzeczywiście pośmiać. Tamci studenci śmieli się ze mnie, a ja byłam tak zmęczona i zawstydzona, że już nie miałam siły iść, więc któryś mnie w końcu wziął na barana.

Data i miejsce nagrania	2019-04-25, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"